

# Gwarinos



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

RYMY ULOTNE

## Gwarinos

STARA HISZPAŃSKA BALLADA

I

Ej Francuzi! czyż nie boli  
Roncewalska was przegrana<sup>1</sup>?  
Padli trupem lub w niewoli  
Bohatéry Karlomana.

I Gwarynos stracił wieńce  
Dawnych zwycięstw skroni męskich,  
Dzień potyczki dał go w ręce  
Siedmiu królów saraceńskich —

Kość rzucili siedém razy,  
A los jedno wciąż stanowi;  
I Gwarinos siedem razy,  
Przysądzony Marlotowi.

Król z radością jeńca bierze,  
Bo on droższy mu od złota,  
«Słuchaj — mówi — słów Marlota,  
Chrześcijański bohaterze!

Zrzuc z twych piersi krzyż ten słaby,  
Przyjmij świętą cześć proroka,  
Będziesz wodzem nad Araby,  
I źrzenicą mego oka.

Dam ci skarby niezliczone,  
Odziedziczysz tron mój w spadku,  
Jedną córkę bierz za żonę,  
Drugą oddam ci w dodatku».

— «Cześć ci królu za twe słowa,  
Za twe łaski, za twe dary,  
Lecz niech Chrystus mię uchwowa  
Od przyjęcia twojej wiary!

Nie chcę żony, łask, nadziei,  
Nie chcę Maurów wieść na boje;

---

<sup>1</sup>roncewalska (...) przegrana — rozslawiona przez średniowieczną epikę rycerską (m.in. *Pieśń o Rolandzie*) bitwa w wąwozie Roncevaux (także: Roncevalles, Ronsewal) stoczona 15 sierpnia 778 przez tylną straż osłaniającą odwrót z Hiszpanii wojsk frankijskich pod wodzą Karola Wielkiego; w legendzie przeciwnikami Franków byli Saraceni (tj. Arabowie, „niewierni”), w istocie był to odwet górali baskijskich za zburzenie ich stolicy Pampeluny. [przypis edytorski]

Z tamtej strony Pirenei,  
Król, kochanka, wszystko moje...»

Złość okrutna wstrzęsła Maura...  
«Gardzisz złotem, szczęściem, władzą!  
Niech mi zaraz tego giaura  
Do więzienia odprowadzą!

W najstraszniejszy loch pokuty  
Niech zawiedzie go odźwierny,  
W sześć łańcuchów mocno skuty  
Niechaj gnije pies niewierny.

A gdy święte dni nadbiegą,  
Zwołać trąbą naród mnogi,  
I gdzie ulic cztery drogi,  
Smagać do krwi niegodnego...»

## II

Płyną lata!... on w ciemnicy,  
Przyszedł dzień świętego Jana,  
Dzień to święty bez różnicy,  
Dla Araba i Hiszpana.

Składa modły tłum narodu,  
I w meczecie, i w kościele,  
Syn zachodu i syn wschodu,  
Po ulicach kwiaty ściele.

Król Marlotes siadł w purpurze,  
I zabawą lud weseli,  
Kazał tarczę przybić w górze,  
Rzucać kopiję do celi...

Kilka godzin już igrzyska,  
Nikt nie trafił w celi oko:  
Každy Arab włócznię ciska,  
Ale meta za wysoko.

Gniew na króla osiadł czole,  
Ogień w oku, groźba w mowie,  
I straszliwą jego wolę,  
Ogłaszają heroldowie:

«Ssać nie mogą niemowlęta,  
Jeść ni pić usta niczyje,  
Póki cel nie będzie tknięta,  
Póki tarczy kto nie zbije!»

Powstał w mieście okrzyk dziki,  
Aż pod ziemię jęki płyną;  
«Ach! co znaczą te okrzyki?»  
Sam do siebie rzekł Gwaryno!

«Czy to radość jakaś żywa?  
Czy się żeni kto z królewną?

Albo trąba lud przyzywa  
I mię smagać będą pewno!»

Maur, podziemnych stróż sklepieni,  
Rzekł mu na to: «Jesteś w błędzie,  
Nikt z królowną się nie żeni,  
Ciebie smagać nikt nie będzie;

Dzisiaj wielkie Jana święto,  
Ciska włócznie młodzież nasza,  
Dotąd celu nie draśnięto,  
A król gniewny tak ogłasza:

Niech nikt nie je ani pije,  
Ani starzy, ani mali,  
Póki mety kto nie zbije,  
Póki tarczy nie powali!»

Więc Gwarinos drży tajemno:  
«Ej strażniku, gdyby zbroja!  
Gdyby śnieżny koń mój ze mną,  
I stalowa włócznia moja!

Włócznia, co służyła godnie,  
W Karlomana świętej sprawie,  
W zakład głowę moją stawię —  
Zbiłbym tarczę niezawodnie!»

— «Jak to! ufasz twojej ręce?  
Twojej sile? twemu oku?  
W tej katuszy inni jeńce  
Nie przeżyli ani roku...

Twoją szyję w ciężkiej sforze  
Siedem lat jak łańcuch mufa,  
Chcesz? pobiegę wraz do króla,  
I żądanie twe przelożę».

Stróż zatrzasnął stalne wrota,  
Aż zawyla podziem głucha,  
I pośpiesza do Marlota,  
I tak szepce mu do ucha:

«Ten Gwarinos co w sklepisku  
Siódmy rok w kajdany dzwoni,  
Chce zbić tarczę na igrzysku,  
Prosi swego konia, broni».

Król zakrzyknął: «On? w tej chwili?  
Jeszcze w lochu nie zgnił marnie?  
Chyba żeście mu szczędzili,  
Głodu, więzów i męczarnie?!

Niech tu przyjdzie! hola straże!  
Dać mu jego strój orężny!  
Gdy go dźwignie, cud pokaże,  
Jeden więzień niedołączny!»

Zbroję więźnia rdza przejadła,  
Koń lat siedem piasek woził.  
On podobny do widziadła,  
Szedł przed króla... okiem groził...

I uzbroił się z pośpiechem;  
Dosiadł konia... przejrzał broni...  
A Marlotes parskął śmiechem:  
«No! obaczym cud twej broni...»

Twarz wybladła i znędźniała,  
Wnet się płoni i rozchmurza,  
Więzień ożył... męstwem pała....  
Ruszył w harce jako burza.

Rumak zarżał... bo widocznie  
Wspomniał bitwy, poznał pana,  
Więzień silnie cisnął włócznię,  
Spadła tarcza potrzaskana...

Powstał gwar zazdrośnej wrzawy,  
W górę mieczów błysło wiele,  
Ale miecz Gwaryna rdzawy,  
Naokoło trupy ściele —

Silnie konia spał ostrogą...  
Stary koń w podkowę dzwoni,  
Maury w pogoń lecą drogą...  
Więzień umknął od pogoni. —

Dobiegł Francji, tam go szczerze  
Spotkał wiernych tłum wasali,  
Tam go damy i rycerze  
Z uwielbieniem powitali. —

1845

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-rymy-ulotne-gwarinos>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.